

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW
KONTROLI PAŃSTWOWEJ
(NR 83)
z dnia 1 lipca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 83)

1 lipca 2026 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie dla marszałka Sejmu odwołania pana Marcina Staneckiego ze stanowiska głównego inspektora pracy – w trybie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy;
- zaopiniowanie dla marszałka Sejmu kandydatury pana Janusza Krasonia na stanowisko głównego inspektora pracy – w trybie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy;
- rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2026 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Stanecki** główny inspektor pracy, **Janusz Krason** kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy, **Bartosz Machalica** dyrektor generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk**, **Jolanta Szymańska** i **Patrycja Wierzbicka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dzień dobry państwu. Proszę już zakończyć dyskusję i zajmować miejsca. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje zaopiniowanie marszałkowi Sejmu odwołania pana Marcina Staneckiego ze stanowiska głównego inspektora pracy w trybie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o PIP; pkt 2 – zaopiniowanie marszałkowi Sejmu kandydatury pana Janusza Krasonia na stanowisko głównego inspektora pracy w trybie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o PIP; pkt 3 – rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od dziś do 31 grudnia 2026 r.

Czy są uwagi do porządku? Jeśli nie ma uwag, to chciałem serdecznie powitać pana inspektora, ministra Marcina Staneckiego, na naszej Komisji. Witam również kandydata, pana Janusza Krasonia. Witam dyrektora Bartosza Machalicę, dyrektora generalnego kierującego Gabinetem Marszałka Sejmu. Witam pozostałe zaproszone osoby.

Szanowni państwo, skoro nie mamy uwag do porządku, to przechodzimy do realizacji pkt 1. Marszałek Sejmu na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o PIP w dniu 12 czerwca 2026 r. skierował do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej wniosek o przedstawienie opinii w sprawie odwołania pana Marcina Staneckiego ze stanowiska głównego inspektora pracy. Proszę o zabranie głosu pana dyrektora generalnego, pana Bartosza Machalicę.

Dyrektor generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu Bartosz Machalica:

Szanowny panie przewodniczący, panie marszałku, dziękuję za głos. Rzeczywiście pan marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zwrócił się z wnioskiem o odwołanie pana ministra Marcina Staneckiego, a także jego intencją jest powołanie na funkcję głównego inspektora pracy pana Janusza Krasonia.

Swoją wolę pan marszałek motywuje przede wszystkim faktem wejścia w życie z dniem 8 lipca bieżącego roku największej od lat, od dekad, reformy PIP i w związku z tym potrzebą powołania na funkcję głównego inspektora pracy osoby, wobec której pan marszałek będzie miał pełne zaufanie, a także osoby, która daje rękojmię dobrej współpracy z innymi organami

zajmującymi się ochroną pracy w Polsce. Tutaj trzeba też oczywiście wspomnieć, że jest to historyczna reforma, która zyskała poparcie nie tylko większości sejmowej, ale również uzyskała podpis pana prezydenta Karola Nawrockiego.

Jeśli chodzi o postępowanie pana marszałka, to pan marszałek spotkał się z panem ministrem Staneckim, podziękował mu za dotychczasową pracę, za dotychczasową służbę, a także poinformował go o planowanych krokach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Chciałem, zanim przejdziemy do dyskusji, też zabrać głos i bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi Staneckiemu za te 2 lata współpracy i za przygotowaną reformę. Nie ze wszystkim na początku wszyscy ześmy się zgadzali, ale później, po dyskusjach, po wyszlifowaniu, jednak ustawa uzyskała większość i tego już panu nikt nie zabierze. Natomiast też nie będziemy dyskutowali z opiniami i gustami pana Marszałka Sejmu. Jest to jego uprawnienie. W związku z tym do nas należy wykonanie tego zlecenia, jakie marszałek nam powierzył.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Szarama.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wobec braku jakiegokolwiek uzasadnienia do odwołania pana Staneckiego z funkcji generalnego inspektora PIP trudno jest spełnić ten drugi warunek, o którym mówi prawo, a więc tej sytuacji, w której mamy wydać opinię na podstawie jakichś wiadomości, jakichś faktów, które powinniśmy mieć. W tej sytuacji wstrzymamy się od głosu albo nie weźmiemy udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciał zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Witek.

Poseł Przemysław Witek (KO):

Dziękuję za udzielenie głosu. Szanowny panie ministrze, inspektorze pracy, wypada mi z tego miejsca, po 2 latach płynnej i dobrej współpracy, podziękować panu za tę dobrą pracę i za materiały, z którymi mieliśmy okazję się zapoznawać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wioletta Kulpa, bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, ja trochę nie rozumiem tak naprawdę tej państwa roszady koalicji 13 grudnia. Rozumiem, że państwo się nie możecie dogadać, bo podobna sytuacja była przed chwilą z rzecznikiem praw dziecka i teraz mamy podobną sytuację z szefem PIP. To są tak istotne instytucje w świetle oddziaływania społecznego i wrażliwości społecznej, współpracy z różnymi organizacjami związkowymi, współpracy przede wszystkim pomiędzy PIP a pracodawcami, związkami zawodowymi i przede wszystkim pracownikami, że de facto my jako opozycja zastanawiamy się, czy państwo jeszcze potraficie sterować tym okrętem, czy on już się wywrócił, czy za chwilę się wywróci, i w jakiej państwo jesteście w tej chwili dużej burzy.

W mojej ocenie, jeśli państwo nie zgadzaliście się z elementami, które chce przeprowadzić szef PIP w kontekście nawet reformy, to ja rozumiem, że 2 lata temu pan przedstawiał pewne założenia. W momencie, kiedy państwo większością zdecydowaliście, cała koalicja, że będziecie wybierać tego przedstawiciela na tak ważną funkcję szefowania tak ważnej instytucji, która przede wszystkim strzeże przestrzegania przepisów prawa pracy i BHP, to chyba te 2 lata nie spowodowały, że państwo nagle odstąpiliście od tych reform czy tych założeń, które były wcześniej przedstawiane przez szefa, który wtedy kandydował na ten urząd. Jak rozumiem, coś chyba jest nie tak w zarządzaniu państwem, jeśli nie potraficie nawet przez całą kadencję wytrwać w powołaniu danej osoby na tak ważne urzędy w państwie. Siłą rzeczy może państwo zdradzić jakieś kulisy, o co tu tak naprawdę chodzi, bo papier oczywiście wszystko przyjmie, możecie państwo różne rzeczy napisać, natomiast chcielibyśmy wiedzieć, o co tu tak naprawdę chodzi, bo państwo robicie olbrzymią burzę. Rozumiem, że koalicjant – nie wiem – ma listę życzeń, zażądał może innego stanowiska i chce, żeby teraz spełnić jego oczekiwania. No to może to jest proste rozwiązanie tej

sprawy, dlaczego akurat został zaproponowany inny kandydat, który jest związany z inną opcją polityczną. Czyli powiedzmy sobie szczerze, o co tu tak naprawdę chodzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pani kierowała pytanie do mnie, ale ja nie czuję się upoważniony, żeby na nie odpowiedzieć.

Pan poseł Konieczny, bardzo proszę.

Poseł Maciej Konieczny (Razem) – spoza składu Komisji:

To ja też bym się zwrócił do pana Bartosza Machalicy, bo to jest dość tajemnicza sprawa, ponieważ słyszymy o braku zaufania w związku z wprowadzeniem reformy ustawy, która, jak nam wiadomo, była w pełni popierana przez obecnego generalnego inspektora pracy. Ten kierunek był jak najbardziej tym, który pan Stanecki chciał i był gotów realizować. Więc chętnie dowiedziałbym się nieco więcej, z czego wynika ten brak zaufania, szczególnie w kontekście tej ustawy. Tym bardziej, o czym będziemy rozmawiali pewnie w drugim punkcie, że jeżeli spojrzeć na doświadczenie zawodowe aktualnego kandydata, to idzie ono nieco w kontrze do tego kierunku politycznego, który ta ustawa reprezentuje. Więc bardzo chętnie dowiedziałbym się, z czego ten brak zaufania wynika, a o tym, z czego może wynikać zaufanie do przyszłego potencjalnego GIP, to porozmawiamy w drugim punkcie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan Zandberg, bardzo proszę. Lubimy gości na Komisji.

Poseł Adrian Zandberg (Razem) – spoza składu Komisji:

Ja muszę przyznać, że ze zdziwieniem słuchałem tego enigmatycznego wystąpienia przedstawiciela marszałka Czarzastego, najpierw na Radzie Ochrony Pracy, a potem tutaj, które dałoby się sprowadzić do jednego zdania – nominuję, bo mogę, i zdejmuję, bo mogę.

Ja pamiętam, jak pani ministra pracy podkreślała na początku tej kadencji, jak ważne jest to, że dotychczasowy główny inspektor pracy jest człowiekiem, który ma doświadczenie z pracy jako inspektor właśnie, tej wśród ludzi, tej w zakładach pracy, tej na sali sądowej, reprezentując sprawy pracowników i wiedząc z praktyki, jak dzisiaj wyglądają realia rynku pracy. Dlatego to uzasadnienie pożegnania się z panem głównym inspektorem pracy, nad wyraz enigmatyczne, wydaje mi się – mówiąc szczerze – dziwne. A podkreślanie w wielu miejscach głównie politycznego zaufania wydaje mi się wskazywać, że chyba pan marszałek ma nieco inne niż deklarowane na początku tej kadencji przez większość rządową podejście do instytucji, jaką PIP jest. Więc chciałbym usłyszeć też jakieś szczegóły na ten temat, bo wydaje mi się, że one się należą i parlamentowi, tak jak należały się, ale mam wrażenie, że nie zostały przedstawione koniec końców Radzie Ochrony Pracy. Więc prosiłbym jednak, żeby to bardzo enigmatyczne zdanie o politycznym zaufaniu nieco rozwinąć. Dziękuję.

Jeszcze, korzystając z okazji w tym punkcie, bo ja miałem bardzo dobre doświadczenia ze współpracy z inspekcją w ostatnich latach, podziękowania dla pana inspektora Staneckiego, w szczególności za jego postawę w sprawie sieci Dino.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z pań posłanek, panów posłów chce zabrać głos? Nie widzę. Czy pan dyrektor chciał się do tego odnieść?

Dyrektor generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu Bartosz Machalica:

Tak, z przyjemnością się odniosę. Po pierwsze, nie mówiłem, że pan marszałek nie ma zaufania do pana Staneckiego, tylko podkreśliłem, że ma pełne zaufanie do zgłoszonego jako kandydata na funkcję głównego inspektora pracy pana Janusza Krasonia. To jest kwestia zasadnicza. Pan Janusz Krasoni w ocenie pana marszałka daje rękojmię pełnego wdrożenia w życie reformy PIP w takim kształcie, w jakim została ona przez Wysoką Izbę uchwalona. No i także daje rękojmię współpracy z Radą Ochrony Pracy i rękojmię tego, żeby ta współpraca przebiegała w sposób harmonijny. Również chciałbym poinformować – pewnie część uczestników dzisiejszego posiedzenia ma tego świadomość – że wniosek pana marszałka o odwołanie pana ministra Staneckiego został pozytywnie zaopiniowany przez Radę Ochrony Pracy. Analogicznie pozytywnie zaopiniowano wniosek o powołanie pana Janusza Krasonia na funkcję GIP. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do głosowania. Kto z pań posłanek, panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o odwołanie pana Marcina Staneckiego ze stanowiska głównego inspektora pracy? Proszę o naciśnięcie przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o wyświetlenie wyniku. Głosowało 13 posłów. Za – 7, przeciw – 1, wstrzymało się 5 posłów. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek o odwołanie pana Marcina Staneckiego ze stanowiska głównego inspektora pracy.

Przechodzimy do realizacji pkt 2. Marszałek Sejmu na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o PIP w dniu 24 czerwca 2026 r. skierował do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej wniosek o przedstawienie opinii w sprawie powołania pana Janusza Krasonia na stanowisko głównego inspektora pracy.

Czy pan dyrektor chce jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu Bartosz Machalica:

Tak, z przyjemnością. Szanowny panie przewodniczący, spotkał mnie zaszczyt przedstawienia Wysokiej Komisji sylwetki pana Janusza Krasonia, kandydata na funkcję głównego inspektora pracy.

Pan Janusz Krasoń jest absolwentem Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 1990 r. jest związany z PIP. Ukończył aplikację inspektorską i zdał egzamin państwowy. W latach 1990–2001 i ponownie 2011–2018 był dyrektorem ośrodka szkolenia PIP. Był również inicjatorem wykorzystania przez ten ośrodek szkoleniowy PIP funduszy europejskich.

Ponadto pan Janusz Krasoń przez trzy kadencje był posłem na Sejm RP. Zasiadał przez trzy kadencje w Radzie Ochrony Pracy, pełniąc między innymi funkcję sekretarza. Był również członkiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Od 2018 r. pan Janusz Krasoń pracuje w Okręgowym Inspektoracie Pracy we Wrocławiu. Jego bogate doświadczenie zawodowe w zakresie ochrony pracy skłoniło pana marszałka do wskazania go jako kandydata na głównego inspektora pracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy, pan Janusz Krasoń, chce zabrać głos?

Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Janusz Krasoń:

Chyba wygodniej będzie, jeśli ja odpowiem państwu na pytania, bo sam mogę dużo mówić o sobie, o pomysłach, ale być może one nie będą państwa satysfakcjonowały tak jak odpowiedzi na pytania. Więc, panie i panowie posłowie, panie przewodniczący, uprzejmie proszę o pytania. Postaram się na nie odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań posłanek, panów posłów chce zabrać głos? Pan poseł Zandberg się zgłasza. Bardzo proszę.

Poseł Adrian Zandberg (Razem) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry. Ja mam dwa pytania. Jedno dotyczy kwestii tego właśnie, o czym rozmawialiśmy przed chwilą, czyli kwestii praktycznego doświadczenia, bo odwołujemy w tym momencie głównego inspektora, który ma spore doświadczenie i w reprezentacji jako prawnik na sali sądowej, no i terenowe, z pracy jako inspektor. W związku z tym chciałem zapytać o doświadczenie kandydata na głównego inspektora w tej roli właśnie, w roli inspektora pracy, który w praktyce, na przykład w sądzie, staje w sprawach dotyczących ustalenia stosunku pracy, czy też w praktyce na budowach widzi, jak wygląda w trakcie inspekcji przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy tu i teraz, dzisiaj w Polsce, w 2026 r. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy innego aspektu, to znaczy tego, który w mniejszym stopniu się przejawia w tym oficjalnym życiorysie, który został przedstawiony Komisji. Kandydat był przez długie lata aktywnym politykiem SLD. Był też, proszę mnie poprawić, jeśli pamięć mnie nie myli, ale liderem jego struktur, jak to się wtedy mówiło, baronem SLD-owskim. Moje pytanie dotyczy trochę tej epoki, ale zarazem też poglądów pana kandydata, bo sięgnąłem sobie do wystąpień

parlamentarnych z tamtego czasu. To był czas, kiedy rząd Leszka Millera liberalizował Kodeks pracy, wydłużał okresy rozliczeniowe po to, żeby można było ludziom płacić mniej. To był okres, kiedy rząd miał strategię, będącą częścią planu Hausnera, żeby upowszechnić kontrakty czasowe, umowy czasowe, zatrudnianie na umowy czasowe. To był wreszcie początek eksplozji śmieciówek w Polsce, wprowadzanych, uzasadnianych tak, żeby obniżyć koszty pracy.

Zaciekawilem się po prostu, jakie stanowisko prezentował kandydat na głównego inspektora w tamtym czasie. Z niemałym zdziwieniem zorientowałem się, że był głównym orędownikiem tych zmian, że występował, popierając bardzo silnie strategię rządową, mówiąc o tym, że trzeba zliberalizować prawo pracy, czyli osłabić – mówiąc w praktyce – ochronę pracowników w Polsce, że trzeba upowszechniać kontrakty czasowe, że trzeba obniżać koszty pracy. Mówiąc szczerze, trochę mi to nie współbrzmi z tą deklarowaną przez pana marszałka wizją tego, że tu właśnie mamy kogoś, kto ma te patologie liberalnego rynku pracy sprzątać. Więc moje pytanie jest o to, który Janusz Krasoń jest prawdziwy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze się zgłasza? Bardzo proszę, pan poseł Babinetz.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. No tak, poseł przede mną mnie natchnął, bo wspominał nie tak dawne czasy SLD, a ja tak tu widzę, bo dostaliśmy taką notatkę o kandydaturze pana Janusza Krasonia, i nie wiem, czy to jest jakiś błąd techniczny w komputerze lub w drukarce, bo jakoś wyskoczyły lata sprzed 1990 r. czy sprzed 1989 r. Czasy sowieckie jakoś tu w ogóle nie są uwidocznione w tym życiorysie, a chyba nie jest prawdą, że pan kandydat żadnej aktywności wtedy nie przejawiał. To, jeśliby można było, coś o tej wcześniejszej aktywności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wioletta Kulpa.

Poseł Wioletta Kulpa (PiS):

Poprosiłabym pana o przedstawienie, jaką ma pan wizję funkcjonowania PIP pod kątem przede wszystkim usprawnienia bieżącej pracy inspektorów, którzy dostają sygnał bardzo niepokojący o tym, co dzieje się w firmie, pod kątem oczywiście przestrzegania warunków prawa pracy i przepisów BHP. Czy pan widzi przestrzeń do tego, żeby zaproponować zmianę przepisów prawa w kontekście usprawnienia kontroli, szybkiej kontroli, nieczekania na wystawianie upoważnień, kolejnych dokumentów, uprzedzania pracodawcy o tym, że będzie się kontrolować daną jednostkę? Jakie pan ma wizje dalszego rozwoju w tym zakresie, co byłoby oczywiście przewidziane w kontekście lepszego funkcjonowania PIP i OIP w terenie?

Mam jeszcze jedno pytanie. Czy pan po powołaniu – założmy, że jest pan już powołany na stanowisko głównego inspektora pracy – przewiduje reorganizację strukturalną, zwolnienia wśród pracowników czy też szefów okręgowych inspektoratów pracy? Jak pan zamierza współpracować z podległą kadrą? Czy będzie pewna reorganizacja? Czy państwo będziecie kładli na przykład nacisk – nie wiem – na szkolenia czy też inne formy edukowania pracodawców pod kątem przestrzegania tych warunków pracy? Bo rozumiem, że pan, kandydując na tak ważną funkcję, ma jakąś wizję funkcjonowania całego urzędu w przestrzeni pionowej – od GIP poprzez poszczególnych inspektorów w terenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze jest ktoś chętny? Czy pan kandydat chce udzielić odpowiedzi? Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Janusz Krasoń:

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odpowiadając na wstępie na pytania posła Zandberga – panie pośle, gdybym dzisiaj otrzymał ofertę od pana ministra Staneckiego, aby przystąpić do wykonywania działalności kontrolnych, pewnie bym odmówił. Przyznam też szczerze, że nigdy nie występowałem w sądzie, wnosząc powództwo o ustalenie stosunku pracy wobec pracownika, którego zatrudniano niezgodnie z prawem czy przepisami. Myślę, że w naszym urzędzie są dziesiątki i setki lepiej w tej sprawie przygotowanych ode mnie inspektorów pracy. Ale nie sądzę, żeby było ich dziesiątki i setki tak dobrze przygotowanych do wypełnienia roli

organizatora, kierownika potężnej organizacji. Nawet chyba nie jest w moim doświadczeniu życiowym – długim, bo już jestem bardzo dojrzałym człowiekiem – takie przekonanie, że nawet przesadna specjalizacja, bardzo rozbudowana co do kompetencji, co do celów, co do zadań, jakie stoją przed organizacją, bardzo specjalistyczna, głęboka, ekspercka wiedza, nie do końca pozwala obiektywnie i w sposób jak najbardziej racjonalny znaleźć dobre rozwiązanie.

Ja całe moje życie – i stąd uważam się za człowieka sukcesu – otaczałem się ludźmi, którzy są w konkretnej, drobnej sprawie lepsi ode mnie. Wtedy można odnieść sukces. Nie jest się mistrzem świata, nie wie się wszystkiego najlepiej. Ja dzisiaj zadeklarowałem na Radzie Ochrony Pracy, że jeśli przyjdzie mi pełnić funkcję głównego inspektora pracy, będę czerpał z jej potencjału. Tam po raz pierwszy od wielu lat pojawił się potencjał intelektualnie bardzo mocny. Chcę rozbudować komisje i rady, które mogą działać w GIP właśnie z wybitnymi, na przykład dzisiaj, ekspertami prawa pracy. To, co zresztą rozpoczął robić pan minister Stanecki – rozmawiać ze światem nauki – jest nam potrzebne. Toczy się spór w doktrynie, na ile prawo pracy powinno być formalne, a na ile ono jest przypisane godności ludzkiej.

Kolejna sprawa, panie pośle. Pan mówi bardzo słusznie, że dzisiaj fundamentem tej nowelizacji i głównym naszym zadaniem będzie walka z patologiami w stosunkach pracy. Ja akurat jestem zwolennikiem – to mam w sercu – i bliska mi jest doktryna pana profesora Sobczaka, że prawo pracy to nie tylko normy. To jest coś, co zapisane jest w konstytucji, co jest przynależne człowiekowi, jego godności, jego tożsamości, po prostu prawa do spokojnego życia, bo przecież nie żyjemy po to, żeby pracować, tylko pracujemy po to, żeby żyć. Państwo ma obowiązek... nawet myślę, że wtedy wola człowieka ma mniejsze znaczenie od państwa, które dba o to, aby w przyszłości miał dobrostan, aby w przyszłości mógł długo cieszyć się zdrowiem, życiem, a nie pracując przez lata po prostu bez badań lekarskich, bez urlopu itd. Nie będę tego wątku rozwijał.

Ale z drugiej strony odpowiem kolejnemu z państwa posłów, bo pytacie mnie o to, jak będzie wyglądało podejście do reformy. Ono będzie... I znowu chyba do pana Zandberga. Panie pośle, pan wyczytał w jednej z moich wypowiedzi. Jakby pan czytał więcej, to znalazłby pan tam dużo innych, ale oczywiście nie przeczę, tylko w tamtym czasie...

Poseł Adrian Zandberg (Razem) – spoza składu Komisji:

To znaczy, nie wypiera się pan, bo to z protokołu sejmowego cytowałem.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Panie pośle, ja wiem, że pan jest przyzwyczajony na sali sejmowej prowadzić obrady, ale tutaj ja rządę.

Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Janusz Krasoń:

Panie pośle, nie wypieram się. Trudno mi jest dzisiaj, w tak odległych czasach, wejść w szczegóły, ale proszę zwrócić uwagę – i tego będę bronił, bo i wtedy byłem sobą, i dzisiaj jestem sobą – że po 20 latach od tych czasów, o których mówi pan poseł Zandberg, staliśmy się 20. gospodarką na świecie. Wówczas to nie było ważne – czy wówczas nie powinniśmy właśnie tak ustawić tego rynku pracy, aby on mógł być bardziej dynamiczny. Dzisiaj doszliśmy do momentu, że stać nas na to, żeby go porządkować inaczej, że dzisiaj jesteśmy już w tak dobrej kondycji i finansowej państwa, i dobrostanu, i dobrobytu polskiego biznesu, że on powinien w większym stopniu niż wtedy po prostu nie być tak elastyczny, a bardziej regulowany. W związku z tym każdy czas w historii ma swoje prawa.

My dokonujemy oceny. Ja bardzo cenię pańską aktywność i pańską działalność, pryncypialność i wiarę w przekonania. To jest bardzo cenne u każdego z nas. Każdy z nas ma przekonania. Natomiast rolą funkcjonariusza państwowego jest brać wszystkie okoliczności pod uwagę. Tak jak wówczas ważne się wydawało zliberalizowanie rynku pracy, pobudzenie gospodarcze, stworzenie mechanizmów, które pozwolą, aby Polska mogła się rozwijać, tysiące jednoosobowych gospodarstw, znaczy przedsiębiorstw, małe firmy, które stały się motorem polskiej gospodarki. W dalszym ciągu one istnieją. Trzeba im oddać chwałę. Jest wiele przedsiębiorstw, które działają rzetelnie, uczciwie po prostu. Same nowe technologie wymuszają bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Był czas, kiedy te umowy cywilnoprawne też pewnie spełniły swoją rolę, ale dzisiaj przyszedł taki czas, że widzimy, że są to nadużycia, ewidentne nadużycia. One dzisiaj nie służą ani gospodarce, ani budowie dobrostanu wszystkich, tylko jednostkom albo tylko temu biznesowi po prostu. Można było dzisiaj podzielić się z tym zyskiem, wziąć większą odpowiedzialność.

W związku z tym chcę panu powiedzieć tak, że i wtedy miałem przekonanie do tego, co głosiłem, i dzisiaj mam przekonanie do tego, co głoszę, ale minęło dwadzieścia kilka lat. W międzyczasie staliśmy się silnym krajem w silnej UE. Wtedy byliśmy na początku drogi, na głębokim początku drogi. Myśmy szukali dużych rozwiązań. Myśmy szukali wówczas w Polsce akceptacji. Ta akceptacja musiała pójść ze strony wszystkich grup społecznych, w tym także od przedsiębiorców, biznesmenów i dlatego być może wówczas tak to wyglądało.

Byłem politykiem. Oczywiście, że tak, ale, panie pośle, każdy z posłów, większość posłów jest politykami. Pan też jest politykiem i liderem partii. Ktoś inny zapytał mnie, czy byłem politykiem SLD. Oczywiście, że byłem politykiem SLD. Walczyliśmy po prostu o nasze ideały. Chcę państwu powiedzieć, że ogromną pracę wykonałem jako poseł w procesie tuż przed referendum akcesyjnym. Wykonałem ogromną pracę, bo wcale to nie było takie proste, żebyśmy ten kierunek przyjęli. Proszę sobie przypomnieć, to były czasy SLD, kierunku związanego z NATO, z przystąpieniem do UE itd. Więc akurat uważam, że ta polska transformacja, także z udziałem SLD, z początku polskiej transformacji, odbyła się tak, jak się odbyła, także dzięki temu, że funkcjonowaliśmy wtedy z takim przekonaniem, z taką ideą, z taką perspektywą.

Było pytanie o przepisy BHP i o możliwości modyfikacji prawa. Mam tę przyjemność i był to dla mnie duży zaszczyt – być może dlatego, że właśnie mam takie bardzo duże doświadczenie obserwatora urzędu inspekcji pracy, z takiego miejsca siedzenia, jakim jest dyrektor ośrodka... Proszę sobie wyobrazić, że w Polsce nie ma ani jednego inspektora, który tego ośrodka by nie skończył. Tysiące rozmów. Proszę sobie wyobrazić, że nie byłoby tak kompetentnej kadry i tak kompetentnego pana Staneckiego, gdyby tej szkoły nie skończył. On dostał tam potężną wiedzę i wszyscy inspektorzy od innych inspektorów, których ja między innymi dobierałem. Ja z nimi prowadziłem spore rozmowy. Myśmy dokonywali różnego rodzaju analizy dotyczącej metodyki. Wielokrotnie brałem udział w hospitacji praktyk. Pytał ktoś, czy chodziłem po placu budowy. Oczywiście, że tak. Nie jako kontroler, nie jako inspektor, ale jako obserwator tego procesu. Czy powinniśmy szukać nowych inspiracji? Urząd nie jest od tworzenia prawa. Urząd jest od wykonywania prawa. To państwo posłowie prawo stanowią. Natomiast uważam, że może powinniśmy w kolejnych latach przedstawiać więcej wniosków de lege ferenda w sprawozdaniu, czyli wniosków, które państwo posłowie mogą potem przekładać na przepisy.

Jeśli chodzi o wdrożenie nowej reformy, chcę uczciwie powiedzieć, że z punktu widzenia pewnej metodologii podejścia do sprawy, wytycznych, które – notabene nie znam z dokumentów, bo ja jeszcze do wczoraj siedziałem we Wrocławiu – znam z przekazów, które przekazywał mi osobiście pan minister Stanecki, z tych przekazów, które były przedstawiane medialnie. Zresztą to duża praca, aby polskie społeczeństwo, wszyscy uczestnicy procesu, pracodawcy, związkowcy mogli poznać, co ich czeka, mieć taką interpretację. Duża praca w tej sprawie została wykonana.

Z tego, co zostało dzisiaj, na tym etapie przed reformą, przyjęte, przygotowane, jest rozsądne, że realizujemy przede wszystkim kontrole skarbowe, kolejne kontrole będziemy typować na podstawie oceny ryzyka, wykorzystując także wiedzę pochodzącą z danych ZUS i z KAS. Myślę, że można to trochę zmodyfikować po prostu. Tu na marginesie powiem to samo, co powiedziałem na komisji, na ROP. Ja jestem zwolennikiem delegowania uprawnień zastępcom, dyrektorom departamentów, okręgowym inspektorom pracy. W związku z tym też będę ich inspirował do tego, aby w sytuacjach ewidentnych, kiedy na kontroli będą mieli uzasadnione podejrzenie, że jest proceder wykorzystywania umowy cywilnoprawnej w sytuacji, kiedy powinna być umowa o pracę, będziemy interweniować. Nie będziemy czekali do kolejnego roku itd. Będziemy się tym interesować. Zapowiedział pan minister Stanecki abolicję. OK, to jest rozsądne, ale ta abolicja może zostać jakby zawieszona w sytuacji patologii, w sytuacji, kiedy w 40 stopni na dworze, na dachu będzie pracował pracownik po prostu itd. Nie będę tego wątku rozwijał.

Ale także chcę powiedzieć, że wydaje mi się, że dla równowagi, szanowni państwo posłowie, Wysoka Komisjo, w związku z tym, że od dłuższego czasu mówimy o tym obszarze stosunków pracy, nie powinniśmy zapominać o problematyce BHP. Ta problematyka technicznego bezpieczeństwa pracy, ta działalność ukierunkowana na życie, zdrowie pracujących, jest także ważna. Ona nie może spaść na drugie miejsce. Ona musi także obok tego funkcjonować. Niezwykle ważny obszar i także chciałbym, aby równoległe ta druga noga inspekcji była silna.

Z kolei ta trzecia – jeśli w ogóle jest trzecia noga – to potężna działalność prewencyjna związana z upowszechnianiem. Tu widzę wielką rolę dla ośrodka szkolenia, który przed laty, kiedy go budowałem, kiedy go rozwijałem – bo to rzeczywiście tak, uważam to za swoje dziecko i bardzo się z tego cieszę – ten ośrodek także powinien wrócić do tego, aby dzisiaj być taką

kuźnią idei dla różnych ciekawych rozwiązań w zakresie promocji dobrych praktyk, współpracy ze społeczną inspekcją pracy, współpracy ze stowarzyszeniem służby BHP, ze związkami zawodowymi itd. Ta działalność prewencyjna, zresztą dobrze rozwinięta w chwili obecnej, powinna być kontynuowana.

Ostatnia sprawa, którą chcę powiedzieć, w zarządzaniu, bo były takie pytania. Oczywiście żyjemy już w dość zaawansowanych latach XXI wieku. Przed nami jawią się kolejne wyzwania, od sztucznej inteligencji poczynając, potężne wymagania w zakresie cyfryzacji. To zadanie dzisiaj powiązania relacji między ZUS, KAS i inspekcją jest niezwykle ważne z punktu widzenia cyberbezpieczeństwa, więc stoją przed nami kolejne wyzwania, które wymagają także uwagi.

W związku z tym, puentując tą część, nie jestem przekonany, czy odpowiedziałem na wszystkie pytania, czy państwa zadowolilem, ale jest tak wiele obszarów, którymi powinniśmy się zająć, że nie mam wyrzutów sumienia, że brakuje mi doświadczenia przed wysokim sądem. Myślę, że jestem w stanie być godnie w tych wszystkich procesach zastąpiony. Natomiast jestem też przekonany, że jestem w stanie stworzyć takie mechanizmy, taką aktywność inspekcji pracy, że sobie z tym wszystkim poradzimy. Poradzimy sobie.

No i tyle. Być może na koniec, nie wiem, czy to ja powinienem powiedzieć, ale mówię zawsze to, co myślę. Nie obrażam się na żadne uwagi, na żadne sugestie. Tak jak powiedziałem – chętnie spotykam się z osobami, które mają coś do powiedzenia, które są kompetentne, które mają dużą wiedzę, doświadczenie. Ja chętnie każdego wysłucham, porozmawiam, przyjmę rację. Chcę skończyć na tym, że jest etap przy budowie domu – architekt go projektuje, kierownik budowy albo inżynier od budowania buduje ten dom, a jeszcze kto inny w nim mieszka. Pan Marcin Stanecki zaprojektował. Ja spróbuję wybudować, a mieszkać będziemy w nim wszyscy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani Wioletta Kulpa jeszcze wyrażała ochotę zabrania głosu. Bardzo proszę.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Tak, dziękuję bardzo. Mam takie pytanie do pana kandydata, pana Janusza Krasonia. Proszę powiedzieć – 24 grudnia 2025 r. Sejm przyjął taką zmianę w Kodeksie pracy, która była podyktowana zmianami na poziomie UE w pewnym zakresie, dotyczącą tak zwanej neutralności stanowisk. Proszę powiedzieć, jakie jest pana stanowisko w tym zakresie, czy PIP rzeczywiście powinna zajmować się teraz analizą ogłoszeń o pracę i nakładać jakieś kary na pracodawców, którzy nie będą dostosowywali się do tych przepisów. To jedno.

Jakie jest pana stanowisko w kontekście umów B2B przekształcanych z automatu przez inspektorów idących na kontrolę w umowę o pracę? Czy pana zdaniem rzeczywiście powinno to iść w tym kierunku, że nie idziemy na drogę sądową, czy też nie czekamy na rozstrzygnięcia organów, które są do tego powołane, robi to instrumentalnie wyłącznie inspektor, który w jednym województwie, znając orzeczenia czy też interpretacje urzędów skarbowych, może stwierdzić tak, a w innym zupełnie inaczej?

Jeśli chodzi o pana przynależność partyjną, związanie z SLD i wskazanie pana osoby przez marszałka Sejmu, który również jest związany z tą samą opcją polityczną, to jak pan nas chce przekonać co do swojej apolityczności, jeśli chodzi o to stanowisko, które wyrażnie powinno być apolityczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z pań posłanek i panów posłów chce zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Bardzo proszę, pan kandydat.

Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Janusz Krasoń:

Zacznę od tej ostatniej kwestii. Po przegranych wyborach w 2011 r. – można to znaleźć w sprawozdaniach, mój wynik był całkiem przyzwoity, natomiast lista nie dostała mandatu – wróciłem do PIP i w dniu, kiedy wróciłem do PIP, oddałem legitymację partyjną. Do tej pory nie jestem członkiem partii. Nie jestem członkiem partii i nie uczestniczę aktywnie w życiu żadnej partii.

Do dziś, pracując w urzędzie, w którym zajmowałem się w ostatnich latach prewencją, prowadziłem działania związane z rolnictwem indywidualnym. Panie przewodniczący, proszę sobie wyobrazić, nie będąc nigdy rolnikiem – kolejny przykład – mam ogródki działkowe, a jednak sporą działalność w środowisku rolników indywidualnych prowadziłem, z dużym notabene efektem.

Teraz co do apolityczności. Chcę zwrócić uwagę, że – nie chcę się w żaden sposób wymądrzać, nie jestem żadnym mistrzem świata i alfą i omegą – każdy z nas ma poglądy polityczne. Sędzia, który rozstrzyga, bez względu na to, w jakich sprawach, czy karnych, czy rodzinnych, czy cywilnych, też ma swoje poglądy polityczne, ale kiedy ubiera łańcuch, w swoich rozstrzygnięciach stara się być obiektywny i jest obiektywny. Ja mam podobne podejście. Nie będę ujawniał w żadnym miejscu, wśród kadry inspektorskiej, wśród moich rozmówców, swoich poglądów politycznych dotyczących bieżących kwestii. Wszystkich państwa tak samo szanuję, poważam i każda państwa sugestia oraz uwaga będzie tak samo ważna i będzie po prostu traktowana z należytą starannością i uwagą. To po pierwsze.

Po drugie, nie zamierzam robić żadnych czystek. Jeśli słuchają to inspektorzy pracy, to słyszą – nie mam w planie żadnych czystek. Ale oświadczam, że umiem delegować uprawnienia, monitorować wykonywanie zadań, które powierzam i być surowy w zakresie wypełniania obowiązków, które wam powierzę, a wy je przyjmiecie. W związku z tym nie wykluczam, że będziemy szukać innych rozwiązań. Ja nie wykluczam takiej sytuacji, ale nie idę z zamiarem wywrócenia tej instytucji do góry nogami.

Jeśli popatrzymy w historii – nie chcę żadnego głównego inspektora pracy wyróżniać ani pozytywnie, ani negatywnie – często przy zmianach głównego inspektora pracy było sporo roszad. Nie zamierzam korzystać z tego doświadczenia, aczkolwiek zmiany pewnie będą. Natomiast jakie, będę się przed państwem spowiadał – macie zawsze prawo, jako Komisja sprawująca parlamentarny nadzór, nawet bardziej niż ROP. ROP w moim przekonaniu powinien być w większym stopniu ciałem takim inspirującym do działania. ROP to jest taka egzemplifikacja Rady Dialogu Społecznego, wzmocniona przez parlament, a nadzór parlamentarny w moim przekonaniu sprawuje właściwa sejmowa komisja. Szanowni państwo, z każdej zmiany personalnej jestem w stanie się tłumaczyć, po prostu, jeśli one będą miały miejsce. Oczywiście, że będą miały miejsce, natomiast nie będzie to radykalne.

B2B. To pytanie jest bardzo istotne, ale w przygotowanych wytycznych, które zostały opracowane pod kierunkiem pana ministra Staneckiego, między innymi przez panią Urszulę Langer, z którą miałem możliwość rozmawiać, dlatego że w ośrodku we Wrocławiu trwały przez wiele dni prace zespołu, którym kierowała – notabene dwóch kolegów z Wrocławia, liderów tego zagadnienia, to moi wykładowcy z ośrodka – miałem okazję rozmawiać na temat tego podejścia. Oczywiście, szanowni państwo, nie będzie automatu. Nie będzie automatu, że każda umowa B2B jest umową niepożądaną. Za każdym razem będzie to analiza.

Po pierwsze, wysłuchanie stron, ich stanowiska, ale to, co było podkreślane także w każdym wywiadzie przez ministra Staneckiego, za każdym razem będzie brany realny stan faktyczny, nie kwit napisany, tylko stan faktyczny. Jeżeli przesłanki stosunku pracy będą dominujące, przeważające, wtedy będziemy interweniowali najpierw poleceniem, a potem zobaczymy, być może także wszczęciem postępowania o wydanie decyzji. Natomiast jeśli tych przesłanek nie będzie więcej, czy będą w mniejszości, już nie będziemy tutaj wywracać do góry nogami rynek, relacji itd. Za każdym razem będziemy brali pod uwagę, które przesłanki są kluczowe, związane z bezpieczeństwem, życiem, zdrowiem, wypoczynkiem, natomiast automatu nie ma.

Poza tym osobiście, jako dojrzały człowiek uważam, że dużo większy problem i łatwiejszą sytuację mamy – chociaż w B2B też to może mieć miejsce – kiedy mamy na taśmie produkcyjnej osobę, która pracuje 20 lat na zleceniu, bo być może ona nie ma takiej świadomości, czym ryzykuje. Tu też edukacja jest ważna. W którymś wywiadzie przeczytałem... Nie, na konferencji we Wrocławiu pan doktor Mądrzycki chyba albo pan mecenas Zajac... piękny przykład dali swojej córki, która jako studentka mówi, że ona chce tu B2B, bo ona tu ma więcej kasy itd. Ale kiedy wytłumaczył jej, że jakby policzyła wszystkie nadgodziny, to wychodzi, że na umowie o pracę jest lepiej. To też jest kwestia wiedzy, informacji, wytłumaczenia. Ta działalność taka upowszechnieniowa będzie w dalszym ciągu priorytetem.

Finalizując, nie spodziewam się, że będziemy mieli takie instrumentalne podejście – każde B2B do przekształcenia. Każde B2B, do którego dotrzemy, gdzie będą przesłanki pokazujące, że mamy do czynienia ze stosunkiem pracy, będziemy oczywiście badać, żądać zmian. Tam, gdzie tego nie będzie, nie będziemy tego robić. Będziemy się też tego wszystkiego uczyć. Będziemy współpracować z partnerami społecznymi. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której po jakimś okresie wdrażania nowych przepisów nie spróbujemy porozmawiać, jakie są tego efekty, tak rzetelnie.

Na co też liczę? Liczę na to, że jeśli pokażemy przykłady, gdzie ewidentnie udowodniliśmy, że można inaczej, to być może i sami pracodawcy zaczną wyciągać z tego wnioski. Trudno prognozować, życie pokaże.

Zacząłem tę wypowiedź od pytania pana posła Zandberga, więc teraz powiem tak samo. Dzisiaj czuję z tych wszystkich rozmów, które udało mi się przeprowadzić, nie jako kandydat, tylko jako szeregowy pracownik inspekcji z innymi kolegami, że wszyscy mieliśmy różne obawy. Intencyjnie uważamy, że to wszystko idzie w dobrym kierunku, że to jest właściwe, cywilizacyjne, że tak powinno być. Z drugiej strony też mamy pełno obaw. Zobaczymy, jak to się będzie rozwijało. Jesteśmy racjonalni, więc nie doprowadzimy ani do destabilizacji, ani do patu, ani też nie schowamy rąk do kieszeni.

Na koniec, bo tam przy tym wcześniejszym spotkaniu zapomniałem o tym powiedzieć, ale teraz to chcę powiedzieć – bo domyślam się, że sporo inspektorów to ogląda – że inspekcja pracy potrzebuje wsparcia. Apeluję do państwa. Podeszli do mnie po Radzie Ochrony Pracy panowie przedstawiciele związków zawodowych, reprezentacyjnych organizacji krajowych i mówią, że słyszeli o sytuacjach, że kiedy ci inspektorzy pracy stają do batalii z kancelariami prawnymi, zatrudniającymi za dziesiątki tysięcy złotych ekspertów, no to po prostu czasami są zastraszani, czasami są po prostu gdzieś tam pomawiani, nie dają sobie rady. Musimy szukać sposobu, aby dostali taką poważną ochronę prawną Skarbu Państwa, państwa, na pewno całego urzędu. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa – ja pamiętam lata, pan przewodniczący Sawicki pewnie też będzie pamiętał, bo być może rozmawialiśmy nawet w różnych gremiach na ten temat, kiedy inspekcja pracy w zarobkach goniła NIK. Dzisiaj zostaliśmy bardzo daleko w tyle. Żeby selekcja naboru do tego urzędu była pozytywna, składam dzisiaj ogromną prośbę do państwa, bo Komisja do Spraw Kontroli Państwowej jest tą, która jest dla inspekcji pracy kluczową, najważniejszą, abyście pochylili się przy budżecie i popatrzyli na ten urząd właśnie w ten sposób, że to nie jest prosta sprawa. To jest naprawdę rzecz wymagająca i koncentracji, i odporności, i wiedzy, i hartu. Za to trzeba też zapłacić. Ja wiem, że inspektorzy pracy oczekują takiego gestu ze strony polskiego parlamentu, bo w końcu inspekcja pod parlament podlega. Dlatego oczekuję tego bardziej od parlamentu niż od rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, zamykam dyskusję.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o powołanie pana Janusza Krasonia na stanowisko głównego inspektora pracy? Głosujemy. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Proszę o wynik głosowania. Głosowało 12 posłów. Za – 6, przeciw – 6, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja nie wydała pozytywnej opinii kandydaturze pana Janusza Krasonia na stanowisko głównego inspektora pracy. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pkt 3 porządku dziennego – rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2026 r. Projekt planu pracy Komisji został opracowany na podstawie materiałów przesłanych przez NIK, PIP oraz KRRIO. Planowany termin rozpatrzenia kolejnych tematów zaproponowanych w projekcie planu pracy Komisji podyktowany został terminami wpływu do Sejmu informacji o wynikach kontroli.

Czy do przedstawionego planu pracy są jakieś uwagi, propozycje? Nie ma. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to będę uważał, że Komisja przyjęła plan pracy. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.